Wydanie poranne

Rok III. Kraków-Podgórze, wtorek 7 listopada 1905. Nr 300

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

Cena nru wszędzie 3 ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40 ... Na prowincyi miesięcznie K. 1·60

OGŁOSZENIA

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ulica Zwierzyniecka I. 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

„Nowiny" wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 centy — 6 halerzy. — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Demonstracye robotnicze w Austryi.

Hasło powszechnego głosowania zelektryzowało w całej Austryi szerokie masy ludności. We wszystkich większych miastach Austryi odbyły się liczne zgromadzenia ludowe, które były wielce nastrojone na nutę rewolucyjną. Raz rzucone hasło, które zresztą sam rząd podniósł, oraz ogólne podniecenie, wywołane tryumfem wolności w Rosyi, musiały w Austryi przysposobić teren do reformy wyborczej, której konieczność uwydatnia się coraz jaskrawiej.

Echa demostracyi w Krakowie.

W poniedziałkowym numerze zamieściliśmy dokładny opis demonstracyi w Krakowie, w ciągu której ciężko poranili nieznani sprawcy komisarza policyi dra Tomasika, a lekko kom. dra Stycznia.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dr Tomasik miał silną gorączkę, ale nad ranem stan chorego znacznie się polepszył i nie budzi obaw. W każdym razie przez kilka tygodni będzie niezdolnym do pełnienia służby.

Podczas pochodu demonstrantów policya, wskutek instrukcyi, zachowywała się zupełnie biernie i tylko dzięki temu nie przyszło do wielkiego krwawego starcia, bo nastrój demonstrantów był bardzo podniecony.

Dyrekcya policyi, polegając bowiem na zapewnieniach aranżerów zgromadzenia i pochodu, którzy zaręczali spokój i prosili o usunięcie policyi, odkomenderowała tylko 20 policyantów, a ci stali z boku, tak, że nawet nie mogli przyjść z pomocą bitym komisarzom.

W poniedziałek rano przyjechał do Krakowa namiestnik hr. Potocki, osobiście informował się o przebiegu demonstracyi nie dzielnej i razem z dyrektorem policyi drem Flatauem odwiedził w mieszkaniach dra Tomasika i dra Stycznia, życząc im rychłego wyzdrowienia.

Telegramy „Nowin".

Demonstracye robotnicze we Lwowie.

Lwów. Wczoraj przed południem odbyły się w czternastu stowarzyszeniach zawodowych zgromadzenia robotnicze w sprawie powszechnego prawa wyborczego. Po zgromadzeniach zebrali się robotnicy pod pomnikiem Mickiewicza. Podczas przemówienia p. Hankiewicza rozwinięto duże i małe czerwone sztandary. Usiłowania policyi odebrania tych sztandarów pozostały bez skutku. Z przed pomnika Mickiewicza udano się pochodem przed gmach teatru, gdzie policya ponownie próbowała odebrać czerwone sztandary. Pod teatrem przemawiał dr Diamand. Wreszcie udał się pochód przed gmach Kasy Oszczędności, gdzie zebrały się tłumy ludu. Po przemówieniach pp. dr Diamanda i Wittyka rozszedł się pochód.

Krwawe demonstracye w Pradze.

Demonstracye w Pradze przybrały bardzo **groźne rozmiary**, co już w poniedziałkowym rannym nrze zaznaczyliśmy. Na Przykopach (główna ulica Pragi) szarżowała kawalerya; mnóstwo ludzi raniono — **niektórzy ranni walczą ze śmiercią.** Z tłumu podobno strzelano. Przy aresztowanych, których liczba przekracza setkę, znaleziono noże etc.

Praga. Demonstracye na przedmieściach przeciągnęły się wczoraj prawie do północy. Tłum przeciągał ulicami śpiewając i wybijając szyby. Dopiero po północy ulice miały zwykły wygląd i wojsko wróciło do koszar. Na prośbę deputacyi robotniczej **przerwano popołudniowe przedstawienie w teatrze narodowym opery „Oniegin"** po pierwszym akcie, a odwołano przedstawienie wieczorne.

Praga. Słuchacze czeskiej politechniki uchwalili nie uczęszczać na wykłady i opuścili sale wykładowe. Następnie zebrali się oni przed gmachem politechniki i wznosili okrzyki na cześć powszechnego prawa głosowania.

Poniedziałek w Pradze.

Praga. Około godziny 11 przed południem zebrały się tłumy ludności przed redakcyą dziennika „Prawo lidu", wznosząc rozmaite okrzyki. Pewien policyant został zaatakowany i musiał się schronić w gmachu rządowym.

Ostrawa Morawska. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie socyalistów, z udziałem kilku tysięcy ludzi. O powszechnem głosowaniu mówił poseł Cingr. Po zgromadzeniu odbył się pochód po mieście.

W Cieszynie odbyło się także zgromadzenie; robotnicy urządzili pochod. Także w innych miastach Śląska odbyły się zgromadzenia, które miały przebieg zupełnie spokojny.

Wiedeń. Partya socyalno-demokratyczna urządziła wczoraj o godz. 11 przed południem demonstracyę na rzecz powszechnego głosowania, przed parlamentem, przy udziale około 10.000 uczestników. Demonstracya trwała godzinę i minęła spokojnie. Manifestanci śpiewali pieśni robotnicze i wznosili okrzyki na rzecz powszechnego prawa głosowania. Przywódcy robotników wygłosili mowy o znaczeniu manifestacyi. Na kandelabrach i postumentach przed parlamentem pozawieszano czerwone sztandary z napisami na rzecz powsz. prawa głosowania.

Także w Celowcu, Gracu i Bernie, oraz i innych miejscowościach odbyły się demonstracye robotnicze na rzecz powszechnego prawa głosowania, które miały spokojny przebieg.

Wiedeń. Gdy podczas wczorajszych przedpołudniowych demonstracyi nie przedsięwzięto ani jednego aresztowania, aresztowano popołudniu 8 młodzieńców w czasie zdejmowania flag czerwonych z masztu przed parlamentem. Po spisaniu protokołu wypuszczono ich na wolność.

Tryest. Około 1.500 osób przeciągało wczoraj wieczorem ulicami, wznosząc okrzyki na cześć powszechnego prawa głosowania, oraz przeciw dyrektorowi policyi i prezydentowi ministrów. Do okien ekspozytury policyjnej rzucono kamienie. Kilka osób odniosło rany. Policya przedsięwzięła kilka aresztowań. U jednego z aresztowanych znaleziono sztylet.

Insbruk. Wczoraj odbyło się zgromadzenie socyalistyczne, na którem przemawiał przywódca robotników Goldhammer, omawiając wydarzenia w Rosyi i wniósł on wyrażenie sympatyi rosyjskiej walce rewolucyjnej.

Uchwalono rezolucyę na korzyść powszechnego prawa głosowania, oraz wezwano partyę do przygotowania strejku masowego.

Tanie mięso.

Z Piasków Wielkich otrzymujemy następujący memoryał rzeźników, zwracający się przeciw szykanom magistratu krakowskiego:

„Musimy się publicznie bronić przeciw krzywdzie, którą nam robią.

Od wieków na podstawie różnych królewskich przywilejów polskich i dokumentów starych, które mamy w swem archiwum, sprzedajemy mięso w Krakowie. Prawo to chciano nam przed kilkunastu laty odebrać, stoli obroniliśmy je rekursami we wszystkich instancyach. Teraz gdy w Krakowie nastała drożyzna mięsa, chętnie daliśmy się użyć do dostarczania taniego mięsa dla Krakowa. Koszta administracyjne mamy mniejsze, zakupy robimy tańsze u źródeł, które od lat dla nas są dostępne. Sprzedajemy tanio nie dlatego, że mięso mamy złe lub szkodliwe. Poddajemy się wszelkiej najsurowszej kontroli ustawowej.

Nagle cóś się stało! Gniew bogatych rzeźników krakowskich, którym psujemy taniością interes, okazał się płodnym w skutki. Prezydentura miasta Krakowa osobnem obwieszczeniem ograniczyło naszą codzienną sprzedaż do 4 dni w tygodniu. Gdy przeciw temu nieumotywowanemu obwieszczeniu powstało oburzenie opinii publicznej, której wyraz dały gazety, gdy zachodziła obawa, że na radzie miejskiej trzeba będzie motywować to ograniczenie na korzyść drogich rzeźników krakowskich wydane, zaczęto zbierać nam „dowody". — I oto nagle skonfiskowano krowę Franciszka Frączka, jako zarażoną gruźlicą. Krowę zakopano jako niezdatną do sprzedaży, a gdy potem dwaj weterynarze z naszego polecenia chcieli tę krowę, która nigdy gruźlicy nie miała, oglądać, nagle przypomniał sobie p. Papée, weterynarz miejski, że krowę tę spalił.

Na szczęście mamy dowody, że krowa ta była zdrowa i kontroli poddana. Świadectwo lekarskie weterynarza z egzaminem urzędowym w Piaskach Wielkich Bolesława Workiewicza brzmi:

„Niniejszem poświadczam, że na dniu 31 października 1905 Franciszek Frączek rzeźnik w Piaskach Wielkich zarżnął krowę, z której mięso po zbadaniu jako tłuste, wolne od gruźlicy, zdatne do użycia, nieszkodliwe dla zdrowia ludzkiego, zaopatrzone w certyfikat wywozu i w plombę gminną Piaski Wielkie z datą bicia, celem sprzedaży na Placu św. Ducha wywiezione zostało dnia 2 listopada 1905".

Po tej krowie przyszła kolej na krowę staruszka Kazimierza Chachlowskiego. Ten zaczął prosić i uchylać się do kolan p. Papée, i znowu stała się dziwna rzecz: krowa wskutek próśb staruszka, stała się widocznie zdatną, bo p. Papée pozwolił na jej sprzedaż.

Jeżeli jeden z najsurowszych weterynarzy p. Workiewicz, który najmniejszego błędu w mięsie nie przepuści, mięso opatruje plombą, różni się w zdaniu z p. Papée, to powinien rozstrzygać jakiś superarbiter, bo p. Papée nie jest wszechwiedzącym.

Spalić krowę, to nie znaczy przekonać nas o niezdatności mięsa. Dziwna rzecz *że około 15 rzeźników krakowskich sprowadza od rzeźników Piaszczan mięso i sprzedaje drogo* i to nigdy przez p. Papégo nie było kwestyonowanem, chociaż wie o pochodzeniu tego mięsa. Na placu św. Ducha obowiązują te same ustawy, co wszędzie. W ostatnich jednak czasach ściągnięto od każdego z nas po 9 K za jakieś „koncesye" — za które nigdy dotychczas nie płaciliśmy.

Prosimy uczciwą opinię publiczną, aby nas ochroniono od niesłusznych krzywdzących nas podejrzeń. Chcemy aby nas kontrolowano, ale chcemy aby nas dopuszczono do swobodnej rzetelnej konkurencyi, choćby to się rzeźnikom krakowskim nie podobało.

Rzeźnicy z Piasków Wielkich.

Z KRAJU.

Z Rzeszowa. Przed kilku tygodniami zawiązało się w Rzeszowie Towarzystwa Muzeum przemysłowego. Celem tego Towarzystwa jest popieranie rozwoju produkcyi przemysłowej zwłaszcza rękodzielniczej w mieście Rzeszowie i tegoż okręgu w kierunku technicznym i artystycznym. Na cele Towarzystwa wynajęto obszerny lokal w gmachu Sokoła, w którym urządza się nieustającą wystawę wyrobów przemysłu krajowego. Wyroby przyjmuje się na skład komisowy.

Wystawcy nie opłacają żadnej opłaty oprócz prowizyi od sprzedanych przedmiotów.

Dnia 19 b. m. otwartą będzie w lokalu Towarzystwa wystawa prac terminatorów.

Muszyna 5 *listopada*, (*Kasyer kolejowy o sprzedaż użytych biletów jazdy przed sądem.*)

Na przystanku kolejowym w Cziercz pod Muszyną sprzedał kasyer kolejowy Stanisław Marszałek dwom włościanom użyte już bilety jazdy kol. z Cziercz do Muszyny. Kontrola to wykryła, a dyrekcya kolejowa po przeprowadzeniu szkontrum odstąpiła sprawę sądowi karnemu w Muszynie.

Przy rozprawie oskarżony kasyer kolejowy tłómaczył się pomyłką, że nie miał złego zamiaru oszukania ani skarbu kolejowego, ani też pasażerów włościan. Sąd karny w Muszynie uwolnił go w zupełności od oskarżenia.

Od tego wyroku uwalniającego wniosła jednak prokuratorya państwowa odwołanie do trybunału apelacyjnego w Nowym Sączu, ale trybunał zatwierdził wyrok I-ej instancyi.

Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknienia przerwy w dalszej przesyłce pisma.

Każdy **nowy abonent półroczny** i roczny otrzyma cenne premium książkowe, a mianowicie: każdy prenumerator półroczny otrzyma bezpłatnie jako premium senzacyjną fantastyczną powieść H. G Wellsa p. t.: „Gdy śpiący się zbudzi."

Każdy, kto złoży prenumeratę **na cały rok,** otrzyma bezpłatnie cenne „Album Wawelu" (tekst J. Żuławskiego i J. Nekandy Trepki, ilustracye kolorowe Tondosa i H. Uziembły), którego cena księgarska wynosi 8 koron. Album Wawelu jest najmilszą pamiątką z Krakowa i stanowić może ozdobę każdego salonu.

Prenumerata „Nowin" wynosi:
W Krakowie miesięcznie . . 1 K 40 h
Na prowincyi „ . . 1 K 50 h

56) KOLOMAN MIKSZATH

Czarodziejski parasol.

Powieść z węgierskiego.

— Oto powóz, proszę spojrzeć.

Ksiądz spojrzał; najpierw ukłuła go w oczy czerwona parasolka, pod nią czarny, słomkowy kapelusz z białemi niezapominajkami, a jeszcze niżej śliczna twarzyczka. To wszystko było mu znane...

Adwokat się uśmiechał, złożył błagalnie ręce i rzekł:

— Oto proszę o nią...

— O Weronikę... Słowo się rzekło, byle jeno ona chciała.

W tem i Weronika brata poznała, wyskoczyła z powozu:

— Ach, pewnie bałeś się o mnie, ale nam nic, tylko bryczka w Babaszkach się rozbiła. Przywiozłam madame...

Ksiądz ją uściskał; rad był, że nie miarkuje jego wypadku.

— Ten Wibra widać dobry człowiek, że jej nic nie powiedział.

Weronika zaczęła opowiadać wszystkie przygody o koniach, o kolczyku, o kolacyi, a Mrawuczan pięknie się kłania.

Ksiądz wprędce się połapał w tym chaosie wydarzeń.

— No, ale uczciwemu znalazcy dałaś dobre wynagrodzenie.

— Ależ nie, bo nie wypada przecież, powiedział, że nie żąda — bąkała zmieszana.

— To dziwne, bo odemnie odrazu zażądał.

— To nie może być!

Spojrzała na Jerzego i naraz aż jej oddech zaparło, takie podejrzenie błysnęło jej w duszy.

— A czego zażądał? — zapytała nieśmiało?

— Bardzo wiele...

— Wiele?

— A tak, prosi o tem sam kolczyk, ale razem z jego właścicielką, a ja mu z góry przyrzekłem.

Weronika pochyliła głowę, spłonęła, to znowu zbladła, piersi jej falowały, nosek drżał — bagatela niechybnie wybuchnie płaczem.

— No, nie odpowiesz mi? Czy dobrze uczyniłem? Czy mam cofnąć przyrzeczenie? No, dziecko, odpowiedz.

Jerzy podszedł ku niej.

Błagam o jedno słówko...

Cofnęła się za połamaną gruszę, odwróciła się i rzekła:

— Ach bracie, ja się tak wstydzę... — i zaczęła płakać.

Trzy drzazgi.

A madame siedziała w powozie, o niczem nie wiedząc, prócz, że była głodna. Panna wyskoczyła, rzuca się na szyję obcego człowieka w długiej opończy, gadają o czemś, potem ona płacze i naraz wraca do powozu pod ramię z adwokatem cała zaróżowiona, a oczy jej świecą jak gwiazdki. Co to ma znaczyć? Zanim powóz sprawiono i konie zaprzężono, proboszcz oświadczył jej, że siostrzyczka jego została narzeczoną.

— Boże, kiedy, gdzie?

— No, tam pod gruszą połamaną.

Madam powinna była zemdleć, raz dlatego, że to wypada wobec tak nagłego zdarzenia, powtóre dlatego, że dostała się między ludzi, którzy zgoła na reguły nie zważają. Ale cóż, jakże miała zemdleć? czemżeby ją cucili? może wodą z kałuży? a flaszkę z kolońską wodą miała w kuferku. To już lepiej nie zemdleć, a tylko na wnątrzu obruszeniu dać folgę.

Pod gruszą? *fi donc;* flirt, romanse pod drzewami, gdy księżyc wieczorem wejdzie, to co innego. Ale do oświadczyn, do zaręczyn, to potrzebny jest salon. Panna się wstydzi, więc może wyjść za drzwi, albo uklęknie przed rodzicami, albo przed opiekunem, poprosi o błogosławieństwo, ale tak, na pustkowiu, pod gruszą, to stra-

Co słychać w mieście? 7 listopada.

KALENDARZ.

Dziś we wtorek maranta i F. — Jutro we środę Sewera, Wikt. — Pojutrze we czwartek Teodora żoln.

Wtorek.

Teatr miejski. Z powodu niedyspozycyi p. Solskiej zamiast „Ijoli", daną będzie komedya w 3 aktach Ed. Sea p. t.: „Papla" (L'indioret). Ceny miejsc zniżone.

Jubileusz Bratniej pomocy kelnerów. Wczoraj w niedzielę rozpoczął się jubileusz „Bratniej pomocy kelnerów w Krakowie". Stowarzyszenie to od 25 lat rozwija wielce pożyteczną działalność. Założone zostało w r. 1880, celem niesienia pomocy chorym, oraz wdowom i sierotom członków. W ciągu swego istnienia chorym członkom wypłaciło Towarzystwo tygodniowych zapomóg 2680 koron. tytułem kosztów szpitalnych i pogrzebowego 2693 kor. nadzwyczajnych zapomóg dla wdów 916 kor., zapomóg zwrotnych 2258 koron, podróżnym 1046 kor. lekarzowi i na lekarstwa 5342 kor. Założycielami byli Stanisław Majewski, Jan Woźniak, Wojciech Janikowski, Michał Szczerbek, Julian Moche, Ferdynand Turliński, Franciszek Horwath, Jan Jeroński i Adolf Zdrój. Przez ten czas byli prezesami: Stanisław Rehman, Ferdynand Turliński, Stanisław Koziołkowski, Adolf Zdrój. Wojciech Woźniak, Józef Morawski, obecnie zaś jest prezesem p. Franciszek Sauer, właściciel kawiarni.

Niedziela.

Od wczesnego rana komitetowi oczekiwali gości na dworcu kolejowym, umieszczając ich w hotelu Pollera; przybyli delegaci z Wiednia, z Pragi i z całej Galicyi. Ogólne zapoznanie nastąpiło wieczorem w hotelu Saskim, gdzie prezes Towarzystwa p. Sauer podejmował gości. Dziś jest spodziewany większy napływ delegatów. Delegaci z Pragi przywieźli bratniemu Towarzystwu wspaniałe szarfy biało-czerwone z napisem: „Slovanskym bratrim Krakovskim na pamet jubilea 1880—1905. — Ustredni spolek cisniku v Praze.

Poniedziałek.

O godzinie 11 w południe zebrali się goście i uczestnicy w kościele N. P. Maryi na nabożeństwo, które odprawił z asystą ks. Krupiński, kanonik katedralny, poczem podniośle przemówił ze stopni ołtarza do zebranych. W nabożeństwie wzięły udział cechy i stowarzyszenia ze sztandarami.

Wspólna fotografia.

O godzinie 1 w południe zebrali się wszyscy na podwórcu Hotelu Saskiego, gdzie całą grupę zdjął fotograf p. Pierzchalski.

Bankiet.

Po fotografii udano się na górną salę Hotelu Saskiego, gdzie w bocznej sali przygotowana była przekąska przedobiadowa. Następnie przeszli wszyscy do głównej sali bardzo ładnie udekorowanej. a gdy chorąży p. Walery Bochoński rozwinął sztandar nad zebranymi, zasiędziono do stołów ubranych kwiatami. Obecnymi byli wiceprezydent Chyliński, poseł i radca miejski p. Petelenz, ks. kanonik Jaremkiewicz, p. Hugo Ripper dyrektor browaru okocimskiego p. Rossknecht, delegacyo: z cechu kominiarzy p. Zatorski i E Niedzielski, z „Gwiazdy" p. T. Bujas i J. Walenta. z cechu krawców pp. J. Łopatka i G. Jarski, z cechu bronzowników p. J. Gregorczyk, z Tow. gospodnio-szynkarskiego p. Mieduiak, z Tow. kucharzy p. Orda i Kurz, z Koła mieszczańskiego p. Kosobucki. Gospodarzem był p Wojciech Woźniak, a przygrywała muzyka „Harmonii". Podczas obiadu rozpoczął szereg toastów p. Sauer opisując przebieg działalności 25 letniej Towarzystwa i wniósł toast na cześć założycieli, oraz podziękował reprezentantom miasta za popieranie Stowarzyszenia; odpowiedział na to wiceprezydent Chyliński, dalej toastowali Petelenz, Mieduiak, ks. Jaremkiewicz, delegat praski Karol Berger, wręczając prezesowi p. Sauerowi odznakę i dyplom Tow. praskiego „Ustredni Spolek Cisnika v Praze", p. Zdrój założyciel Tow., delegat wiedeński p. Karol Scheichelbauer wręczając dyplom pamiątkowy od Tow. kelnerów w Wiedniu, dr Schoenett, Janikowski właściciel kawiarni, Koziełkowski były prezes, obecny właściciel restauracyi kolejowej w Tarnowie, p Strożyński, delegat kucharzy p. Kurz, chorąży Tow. p. W. Bochoński, p. W. Woźniak wniósł toast na cześć cechów i chorążych, którzy brali udział w wczorajszem nabożeństwie. p. Kosobucki zdrowie dziennikarzy i t. d. i t. d. co przeciągnęło się do godziny 6 wieczorem.

Po toastach odczytano duży szereg telegramów od bratnich stowarzyszeń i życzliwych osób, między innymi od p. Turlińskiego ze Lwowa, od p. Jana Goetza z Okocimia, od p. Turlińskiej, chrzestnej matki sztandaru krakowskiego Towarzystwa; ze Lwowa, z Wiednia, z Gracu, z Czerniowiec i z Pesztu.

Po obiedzie rozeszli się goście celem oglądnięcia Krakowa, a dziś zbiorą się o godzinie 1 w południe na dworcu kolejowym i wyjadą do Wieliczki celem zwiedzenia salin. Wieczorem odbędzie się bal w sali hotelu Saskiego.

Wystawa gwiazdkowa okazów przemysłu krajowego. Donoszą nam z Tow. „O własnych siłach", że jak co roku od lat pięciu, i w tym roku Komitet, wybrany z łona tego Towarzystwa, z p. M. Siedlecką na czele, zajął się urządzeniem wystawy gwiazdkowej wyrobów krajowych, która, nie wątpimy, potrafi rozbudzić zainteresowanie w szerokich kołach naszego społeczeństwa.

Informacyi udziela i zgłoszenia przyjmuje biuro Towarzystwa w Krakowie, plac Maryacki pod l. 9, I. piętro.

Z Sokoła. Pierwsza wieczornica miesięczna w tym sezonie odbyła się w sobotę 4 bm. przy bardzo licznym udziale druhów i druhin miejscowych, członków grona nauczycielskich z I okręgu, którzy zjechali tu na posiedzenie w sprawach technicznych, oraz wielu studentów z zaboru rosyjskiego. Na wieczornicę przybył także druh Alojzy Walek ze Lwowa, członek grona naucz. związkowego, który powitany przez druha Szajnowskiego, przedstawił stan liczebny i majątkowy sokolstwa polskiego i zakończył toastem na pomyślność zmartwychwstania polskiego. Przemawiał jeszcze prezes Towarz. Wład. Turski, określając obecne zdarzenia w Królestwie Polskiem i wzniósł toast na powodzenie wypadków w Królestwie i biorących w nich udział rodaków. Wieczornica ta była bardzo ożywioną, a nastrój ogólny ciepły i serdeczny. — Podczas wieczornicy przygrywała amatorska muzyka sokoła, a zebrani odśpiewali kilka pieśni narodowych.

Otwarcie czytelni im. Kilińskiego. W niedzielę, t. j. 5 b. m. w południe została otwartą uroczyście czytelnia im. Kilińskiego przy ul. Grzegórzeckiej l. 18, I. p. Aktu poświęcenia dokonał ks. Rejowicz. Po nim przemawiali p. Natanson, delegat T. S. L., p. Kruczkowski, prezes czytelni. p. Buła akademik, p. Firhaus imieniem robotników, p. Zgórniak, delegat Stow. „Pracy". Na końcu przemówił p. Kozłowski imieniem zarządu czytelni, dziękując zebranym za przybycie. Następnie oświadczył, że odczyty będą się odbywać w poniedziałki o 7-mej godz. Czytelnia tylko dla członków będzie otwartą codziennie od 6—9 g., we święta i niedziele od 4—9 g. Biblioteka zaś w środy od 7—8 g., a w niedziele od 6—7½ godz.

Popis szkoły muzyki kameralnej na cytrach i mandolinach, pod kierownictwem p. G. Senowskiego, odbył się wczoraj w sali „Resursy urzędniczej" przy ul. Lubicz, przy szczelnie napełnionej sali. Wszystkie punkta programu były wykonane nader poprawnie i gorąco oklaskiwane przez publiczność. Produkcye muzyczne przeplatały deklamacya p. J. Karbowskiego i monologi humorystyczne p. Modzelewskiego. Dyrektorowi p. Senowskiemu wręczono od uczniów jego wieniec z odpowiednim napisem.

Z „Gwiazdy". Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda" rozwija się pomyślnie, dzięki zabiegom teraźniejszego wydziału, a przedewszystkiem p. Franciszka Pindora, prezesa sekcyi zabawowej, dyrektora i reżysera kółka miłośników sceny, powstałego z łona człon-

---

szne, to sromotne. Przecież to o dzikich małżeństwach się mówi, że sobie pod drzewem wierność zaprzysięgli, a to hańba; co świat na to powie; cóż to za kraj?! A przecież stało się, klamka zapadła. Na to, co madame w duszy sobie myślała, nikt jakoś nie zważał. Weronika np. układała sobie, że w pierwszy dzień pogodny przyjdzie tu z Jerzym — i z bratem, przyniesie swoje album i tę gruszę w nim narysuje, na wieczną pamiątkę. A powóz się toczył; Jan szedł koło koni, bo na koźle siedział Jerzy i powoził, a obok niego siadła Weronika, bo przecież proboszcza musiano ulokować wygodnie przy madame. Wydostali się z pustkowia znowu nad brzeg Białej, która już odtąd powozowi towarzyszyła, skacząc po kamieniach jak mały cygan. Droga była już równą, nie wymagała wielkiej baczności, można było swobodnie myśleć. Nie do wiary, co się to wszystko porobiło w 24 godzin! Jedne legendy się rozwiewają, a drugie się dzieją... I myślał sobie Jerzy:

— A ty dzieciaku mój ani marzysz o tem, jakiego bogacza dostajesz. Dopiero będzie zdumienie.

— Ale oto i Głogowa.

— Którędy na probostwo?

— Na drugiem końcu wsi.

— Na prawo, czy na lewo?

— Dobrze, dobrze, panie woźnico, na prost.

Jechali wśród ogródków, na których straży stały słoneczniki. Na żerdziach przed domkami suszyła się porozwieszana bielizna, na obejściach bawiły się dzieci w koszulinkach, tu i ówdzie biegał źróbek z dzwonkiem u szyi. Wieś była pusta, ludzie pracowali w polu, a kobiety poszły do nich z obiadem. Tylko na trawniku przed szkołą był ruch i wrzawa. Dzieci wyglądały zdrowo, czysto, wesoło, inaczej niż to było, gdyśmy po raz pierwszy do Głogowy przybyli. Gdy powóz przyjeżdżał, podniosły się cienkie głosy: Pochwalony Jezus Chrystus. Z pomiędzy gospodarzy, tylko ten i ów magnat był w domu. Pan Gongoly siał przed swoim domem pokrytym dachówką czerwoną, zdjął kapelusz i zawołał:

— Myśleliśmy, że dobrodziej nas odjechał i wybraliśmy już tymczasem innego proboszcza.

Ciąg dalszy nastąpi.

ków tego Towarzystwa. Celem więc ożywienia życia towarzyskiego wśród członków rozpoczęto szereg przedstawień z zabawami i tańcami.

W ubiegłą niedzielę wystawiono „Na ulicy“ i „Adam i Ewa“. Grano wcale dobrze. (Pp. Pindor, Karbowski, Łaszkiewicz i inni). Sala była zapełniona po brzegi. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późnej nocy.

W Kole artystyczno literackiem we środę dnia 8 b. m. będzie miał pogadankę p. August Sokołowski na temat: Przed stu laty. Następnie wspólna wieczerza. Początek o godzinie w pół do 8.

Ze Stow. majstrów murarskich, ciesielskich i studniarskich. Magistrat unieważnił wybór Józefa Gajewskiego na starszego Stowarzyszenia, skutkiem tego odbędzie się w bieżącym miesiącu ponowne zebranie, celem wyboru starszego.

Z Towarzystwa ogrodniczego. Miesięczne zebranie członków odbędzie się we środę 8 b. m. w gmachu chemicznym uniwersytetu Jagiell. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym odczyt p. Müldnera: Kultura cebulek kwiatowych w Holandyi i odczyt dra Krzemieniewskiego: O fizyologii roślin, etc.

Nagła śmierć. W niedzielę koło godziny 10 przed południem zmarła nagle w sieni domu pod l. 33 przy ul. Krakowskiej 70-letnia posługaczka Zofia Stawarska. Śmierć skonstatował lekarz obwodowy dr Bernaciński, a pogotowie ratunkowe przewiozło trupa do zakładu medycyny sądowej. Na miejscu był także obecny komisarz policyi p. Warczewski.

Usiłowane samobójstwo. — W niedzielę wieczorem zażył silnego sublimatu w zamiarze samobójczym 18-to letni czeladnik introligatorski Nowakowski Henryk, mieszkający u swej matki przy ulicy Krowoderskiej. Pogotowie ratunkowe udzieliło młodzieńcowi pierwszej pomocy lekarskiej, poczem przewieziono go do szpitala św. Łazarza. Zapytany o powód targnięcia się na swe życie, rzekł smutnie: „Dużo dałoby się o tem powiedzieć“. Więcej mówić nie chciał. Stan zdrowia nie budzi obaw.

Towarzystwo ochrony dla małych dzieci w Podgórzu urządziło 5 b. m. w „Sokole“ podgórskim wieczorek, wystawiając wesołą komedyę Bałuckiego „Klub kawalerów“. W rolach odznaczyli się pp. Moskal, Kaczkowski, Klein, Grzybczyk, Grzanowski i Różycki, z pań Moskalowa, Wierzuchowska, Osman i Rehman. Po trzeciej odsłonie prezes tego Towarzystwa p. Łuczko gorącemi słowy dziękował publiczności za życzliwość i poparcie celów Towarzystwa, zaś pp. amatorom za wzięcie udziału w przedstawieniu.

Żywa pochodnia.

Kraków 6 listopada.

Wczoraj o godzinie 2 popołudniu zdarzył się w Krakowie przy ul. św. Jana l. 30, straszny wypadek, który w mieście wywarł wielkie wrażenie. Mianowicie robotnik Leonard Waszelkowski, liczący lat 35, wróciwszy z roboty do domu na obiad wszczął z domownikami wielką awanturę, podczas której począł tłuc i niszczyć wszystko, co mu w ręce wpadło. Przerażona rodzina Waszelkowskiego schroniła się do mieszkań sąsiadów, a wówczas Waszelkowski oblał się cały naftą i ubranie swoje podpalił. W jednej chwili ogień objął całą jego postać i począł go straszliwie palić. Pod wpływem niesłychanego bólu począł Waszelkowski nieludzkim głosem wołać o pomoc. Z sąsiednich mieszkań wybiegli mieszkańcy i natychmiast pośpieszyli nieszczęśliwemu z pomocą. Płonące ubranie ugaszono, a wezwane pogotowie ratunkowe na miejscu opatrzyło Waszelkowskiemu rany. Nieszczęśliwy ten człowiek ma całe ciało z wyjątkiem nóg okropnie poparzone. Jak się informujemy, choremu, którego odwieziono na klinikę chorób skórnych, grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

TELEGRAMY „NOWIN“.

Z Królestwa Polskiego.

Warszawa. Kilku agitatorów, którzy usiłowali wywołać rozruchy przeciw żydom, zabito. (Rozruchy przeciw żydom chciała i w Warszawie wywołać policya. Ale robotnicy polscy nie dadzą się użyć policyi. *Przyp, red.*)

Warszawa. Słychać, że na urząd telegraficzny w Radomiu rzucono bombę.

Wspaniała manifestacya narodowa w Warszawie.

Lwów. Do „Słowa Polskiego“ telegrafują z Warszawy o przebiegu wczorajszej manifestacyi narodowej. Plac przed pomnikiem Mickiewicza zalany był mrowiem ludu. Muzyka grała hymn narodowy, a zebrani śpiewali „Boże coś Polskę“. Następnie ruszył tłum. Na czele szli księża, oraz niesiono 30 sztandarów narodowych. Masa ludzka płynęła wzdłuż Nowego Swiata i Krakowskiego Przedmieścia. — Obliczają, że w olbrzymiej tej manifestacyi wzięło udział 200—300 tysięcy osób. Pochód płynął ku ogrodowi botanicznemu, ku pamiątkowej kapliczce. — Sklepy były pozamykane. Ruch kołowy ustał. Domy przystrojono dywanami, orłami polskimi i portretami Kościuszki, Mickiewicza i Sobieskiego. Na jednym z balkonów w Alejach Ujazdowskich zauważono Sienkiewicza. Wołano: „niech żyje Sienkiewicz“. Sienkiewicz przemawiał z balkonu, kończąc okrzykiem: „niech żyje lud polski“, „niech żyje polski robotnik“, „niech żyje Polska“. Okrzyki te tłum powtarzał. — Następnie zwrócił się pochód w ulicę Marszałkowską, również odświętnie udekorowaną. — W Saskim ogrodzie, przez który pochód przeciągał, widziano wojsko, które przyglądało się manifestacyi spokojnie i wcale nie interweniowało. — Przez ulicę Berga wrócił pochód na Nowy Swiat. Tutaj z krużganków kościoła św. Krzyża przemawiał X. Szkopowski. — Po wniesieniu sztandarów narodowych do kościoła, począł się tłum zwolna rozpraszać. — Przez cały czas trwania olbrzymiej manifestacyi, jakiej Warszawa nigdy jeszcze nie widziała, nie było ani jednego nieszczęśliwego wypadku. Wieczorem było na ulicach cicho, a miasto było wspaniale iluminowane.

Na prowincyi.

Berlin. Według doniesień z Kalisza, urządzono tam narodowo-polityczną manifestacyę. Z wieży kościoła św. Józefa, na której wywieszono chorągiew z herbami Polski, odegrano hymn polski.

Stronnictwo ludowe domaga się zupełnej autonomii Polski z sejmem w Warszawie.

Berlin. Według doniesień z Warszawy, postanowili urzędnicy zarządu miejskiego używać polskiego języka jako urzędowego.

Urzędnicy wszystkich biur głównej administracyi ziemstwa przyłączyli się do strejku.

Reakcya w Warszawie.

Warszawa. Gubernator zawiesił wszystkie dzienniki warszawskie, ponieważ wychodziły bez cenzury. Redakcye „Kuryera Codziennego“ i „Kuryera Narodowego“ obsadziło wojsko.

Warszawa. Wczoraj ogłoszono rozporządzenie jenerał-gubernatora, zakazujące urządzanie precesyi i odbywania zgromadzeń pod gołem niebem, a grożące, w razie sprzeciwienia się zakazowi, wkroczeniem wojska.

Komunikacye.

Wrocław. Dyrekcya kolei ogłasza następujące obwieszczenie:

Z powodu przepełnienia dworca kolejowego w Oświęcimiu wysyłkami nie należy przyjmować posyłek z Rosyi przez Austryę, jakoteż transito Brody i transito Podwołoczyska, a znajdujące się już w ruchu towary wstrzymać i pozostawić do dyspozycyi nadawców.

Berlin. Dyrekcya kolejowa w Bydgoszczy donosi, że towary przeznaczone do ros. stacyj na liniach południowo-zachodnich mogą być znowu przyjmowane, z wyjątkiem dla Kijowa i Odessy.

Z CARATU.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Ukaz carski donosi o przyjęciu dymisyi ministra spraw wewnętrznych Bułygina.

Obwieszczenie rządu w sprawie demonstracyi.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Urzędowy komunikat podnosi, że obwieszczenie cesarskiego manifestu z 30 października, kraju jeszcze nie uspokoiło. Wobec tego rząd oświadcza, że koniecznem jest, by wszystkie warstwy ludności wstrzymywały się od wszystkiego, coby mogło położenie zaostrzyć i by unikano wszelkich konfliktów i niepokojów, któreby rząd musiał zgnieść, aby zabezpieczyć pewność życia i mienia wszystkich obywateli Rosyi, wszystkich narodowości i wyznań. Do wszystkich władz wydano w tym duchu najostrzejsze wskazówki.

Ze względu na opublikowany w dziennikach projekt rozmaitych grup organizacyi robotniczych, by dziś z okazyi pogrzebu ofiar ostatnich rozruchów urządzić wielką demonstracyę, zawiadamia jenerał gubernator, że w obecnych czasach zamieszek nie można pozwolić na demonstracye i że pogrzeb może się odbyć z ceremoniałem kościelnym, ale pod warunkiem poprzedniego porozumienia się z policyą. — Organizatorów demonstracyi wzywa się w interesie znacznej większości ludności i w ich własnym interesie, aby ten plan porzucili celem uniknięcia poważnych skutków, które przy energicznych zarządzeniach policyi musiałyby nastąpić.

Paryż. Z Londynu telegrafują, że podczas rozruchów w Libawie przyszło do walki między piechotą a kozakami, w której kozacy zostali zniesieni.

Moskwa. (P. a. t.) Wszystkie restauracye i gospody wskutek strejku personalu zamknięte.

Witte.

Petersburg. „Now. Wremia“ donosi, że hr. Witte oświadczył wobec zastępców administracyi miejskiej, iż rząd potrzebuje poparcia części społeczeństwa i dał do zrozumienia, że spodziewa się pomyślnego rezultatu po kongresie ziemstw, który odbędzie się 19 bm. Chociaż rząd nie widzi

w dumie państwowej ogólnego środka poprawy, to jednak obecnie żądanie powołania konstytuanty na podstawie powszechnego prawa wyborczego jest niemożliwością. Hr. Witte przytem wskazał, że bardzo znaczną jest liczba oponujących przeciw reformom. Jedynym, który go popiera, jest Trepow (?).

Czarne sotnie hulają!

Petersburg. Doniesienie pet. aj. tel — Jak donoszą z Wiatki, uczestnicy manifestacyi reakcyjnej zaatakowali osoby należące do inteligencyi. Wiele osób poległo, wiele odniosło rany.

Z Rygi donoszą, że pewna liczba starowierców demonstrując starła się z grupą żydów. Dziesięć osób poległo, 50 odniosło rany.

Tyflis. Doniesienie pet. aj. tel. W Władykaukazie urządzono demonstracye reakcyjne i rewolucyjne. Przyszło do starć między zwolennikami obu partyi. Z obu stron strzelano. Cztery osoby zabite, kilkanaście odniosło rano.

Baku. Doniesienie pet. aj. tel. Na reakcyjnych robotników rosyjskich i mahometan manifestujących ze sztandarami narodowymi i obrazami cara rzucali Armeńczycy bomby z okien oraz strzelali z rewolwerów. Robotnicy podpalili dom pewnego ormianina. Pożar rozszerzył się na 20 domów. W jednym z tych domów eksplodowało 15 bomb i wiele skrzyń z nabojami. Znaleziono przy tej sposobności wiele broni. Manifestanci zrabowali cztery sklepy. Podczas tych zajść poległo i odniosło rany około 20 osób. Przedsięwzięto środki dla ochrony gmachów rządowych, konsulatów i banków.

Moskwa. (Pet. aj. tel.) Kilku studentów, ściganych przez reakcyonistów, schroniło się do szkoły inżynierskiej i stamtąd zaczęło strzelać do swoich prześladowców, którzy obrzucili szkołę kamieniami. Nadeszli kozacy i obsadzili budynek.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) W Iwanowie i Woznesieńsku rozpoczęły się wczoraj rozruchy przeciw żydom. Kilka domów i sklepów zrabowano. Wielu żydów zabito i zraniono.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Nadeszły następujące wiadomości o niepokojach w ciągu onegdajszego dnia: W okręgu Osurgeti (gub. Kutais) przyszło do krwawych starć między wojskiem i ludnością. W Gadjacz (gub. Czerynigow) trwają już drugi dzień antiżydowskie ekscesy. W Odessie nakazał szef artyleryi strzelać do tych domów, z których padną strzały. Miejscowości Golta i Oljopol (gub. chersońska) podpalono.

Kronstad. Doniesienie Pet. aj. tel. Majtkowie, żołnierze i robotnicy zrabowali wczoraj kilka domów publicznych. Dla uśmierzenia rozruchów wysłano wojsko, które oddało kilka strzałów, a następnie zamknęło kilka ulic.

Wojsko na usługach czarnej sotni!

Tyflis. (Pet. aj. tel.) Na grupę reakcyonistów, którzy z portretami cara urządzili pochód przez miasto, strzelano z rewolwerów i rzucano bomby. Wojsko, które towarzyszyło pochodowi, odpowiedziało strzałami; 10 osób zabitych, 30 rannych. W czasie manifestacyi dwie osoby, które niosły kosz z bombami, poniosły śmierć z powodu eksplozyi bomb.

Petersburg. Doniesienie pet. aj. tel. Komunikat rządowy upatruje ogólny powód rozruchów w rozgoryczeniu jednej części ludności przeciw drugiej, a to z powodu manifestu z dnia 30 października. Jedynie może zapobiedz rozruchom przejęcie się przez wszystkich przekonaniem, że reformy zostaną niezachwianie przeprowadzone i żadne usiłowania przeciwne nie staną im na przeszkodzie. Komunikat wzywa sprawców rozruchów do umiarkowania i apeluje do lojalnych poddanych, licząc na ich współdziałania w dziele uspokojenia kraju. Rząd życzy sobie przeprowadzenia reform przyczem chce się oprzeć na spokojnej większości narodu, której drogim jest przyszły rozwój Rosyi na podstawie wolności obywatelskiej i integralności terytoryalnej. — Szczególnie liczy rząd na poparcie prasy, która musi zrozumieć, że w obecnej sytuacyi zjednoczenie sił duchowych całego narodu jest koniecznem.

Powstanie w Finlandyi.

Robotnicy wybierają rząd prowizoryczny.

Helsingfors. (B. Ritzaua). Po rokowaniach partyi konstytucyjnej z robotniczą, wydała ta ostatnia wczoraj ultimatum z zawiadomieniem, że **obiera rząd prowizoryczny**, w którym chce partyi konstytucyjnej oddać dwa miejsca. Partya konstytucyjna odmówiła udziału w rządzie.

Helsingfors. Według nadeszłej wiadomości z Petersburga, zawiera manifest cara w sprawie zwołania sejmu na nadzwyczajną sesyę, także aprobatę na prośby finlandzkich senatorów o dymisyę.

Helsingfors. Doniesienie Biura Ritzaua. Na podstawie podpisanego onegdaj manifestu carskiego zniesione zostają: manifest lutowy, ustawa wojskowa z r. 1901, rozporządzenie w sprawie zmiany statutu senatu i o rozszerzeniu kompetencyi jenerał gubernatora, instrukcya dla jenerał-gubernatora i jego towarzysza, postanowienia o wydalaniu urzędników sądowych i cywilnych ze służby, oraz rozporządzenie o uregulowaniu funkcyi żandarmów i o ograniczeniu prawa zgromadzania się.

Senat wezwany został o poczynienie propozycyi w sprawie nowej ordynacyi wyborczej na podstawie powszechnego i równego prawa głosowania, jakoteż o poczynienie propozycyi celem wypracowania konstytucyi, którąby także upoważniała zastępców ludu do kontroli działalności władz.

Helsingfors. Senat otrzymał polecenie ogłoszenia natychmiastowego **zniesienia cenzury i wypracowania ustawy o wolności prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń.** Ustawy te do zebrania się sejmu, mają być wypracowane. Sejm który się wkrótce zbiera, obradować ma także nad ustawą o reprezentacyi ludowej.

Haparanda. Żandarmi, którzy usiłowali koło Simo zerwać szyny kolejowe, zostali przez włościan pojmani i odstawieni do Uleaborga.

Wczoraj przyszło w Wara do starcia między kozakami i tłumem. Kozacy zdarli niebiesko-białą flagę i umieścili w jej miejsce flagę rosyjską. Dwie osoby poległy.

Z Tornea donoszą, że w poniedziałek odbędą posłowie sejmowi posiedzenie.

Uspokojenie Finlandyi.

Helsingfors. (Pet. aj. tel.). Manifest cara w kwestyi finlandzkiej został wczoraj wśród wielkiego entuzyazmu uroczyście proklamowany. — Komitet strejkowy uchwalił wczoraj o godz. 2 po południu strejk zakończyć. Panuje zupełny spokój. Usposobienie ludności cechuje radość. Życie przybiera znowu normalny tryb.

Petersburg. — Doniesienia dzienników stwierdzają, że jenerał gubernator Finlandyi znajduje się w Helsingforsie na pokładzie pancernika „Slabat".

Różne telegramy.

Studenci węgierscy we Lwowie.

Budapeszt. Deputacya, złożona z 25 studentów węgierskich uniwersytetów odjechała wczoraj po południu do Lwowa celem rewizytowania polskich studentów, którzy przybyli w r. z. do Budapesztu. Pierwotnie projektowano odprowadzenie na dworzec deputacyi z muzyką i w tym celu zebrało się w auli kilkuset studentów, policya jednakże zakazała pochodu z powodu, że nie został na czas zgłoszony.

Lwów. Wczoraj rano przybyła tu deputacya młodzieży węgierskiej, złożona z 20 delegatów Uniwersytetów węg. z posłem Kovatsem na czele. Powitanie na dworcu było bardzo serdeczne. Wygłoszono mowy, a chór zaintonował hymn węgierski. Podczas pochodu do miasta byli Węgrzy, przybrani w stroje narodowe, przedmiotem owacyj. W auli politechniki odbył się o godzinie 11 przedpol. poranek, którego program wypełniły przemówienia. Imieniem miasta powitał gości wiceprezydent Ciuchciński, poczem przemawiali przedstawiciele polskich towarzystw akademickich, oraz Węgrzy. Popoł. odbyło się uroczyste złożenie wieńca i kwiatów przez Węgrów u stóp kolumny Mickiewicza. Plac Maryacki wypełniło kilka tysięcy osób; okrzykom „Eljen" nie było końca. Następnie udano się przed pomnik Ujejskiego, gdzie się odbyła ponowna patryotyczna manifestacya. Wśród okrzyków na cześć Warszawy zebrani się rozprószyli. Uroczystość koło kolumny Mickiewicza usiłowała z pewnego oddalenia zakłócić garstka młodzieży socyalistycznej gwizdaniem i krzykiem, oraz śpiewem „Czerwonego sztandaru", czego jednak koło kolumny prawie nie było słychać. Część młodzieży rzuciła się na demonstrantów i laskami dotkliwie ich poturbowała. Policya położyła koniec bójce.

Demonstracye we Lwowie.

Lwów. Wczoraj wieczorem odbyło się tu zgromadzenie socyalistyczne z porządkiem dziennym: „Powszechne prawo głosowania do sejmu", poczem uformował się pochód z czerwonym sztandarem i śpiewając pieśni robotnicze, ruszył na Rynek, gdzie również wygłoszono mowy rewolucyjne. Przyszło do starcia z policyą konną, która **zrobiła użytek z szabel.** Towarzystwo ratunkowe opatrzyło 3 osoby.

Odsłonięcie pomnika Bartosza Głowackiego.

Lwów. (Tel. pryw.) Odsłonięcie pomnika Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim odbędzie się w niedzielę dnia 19 listopada.

Wiec pocztowców.

Stanisławów. (Tel. pryw.). Wczoraj odbył się tu wiec urzędników pocztowych z miast i z okolicy. Na wiecu przemawiał poseł do rady państwa Stwiertnia. Uchwalono rezolucyę zawierającą żądania urzędników pocztowych.

Wiedeń. Wczoraj odbył się w ratuszu ogólny wiec urzędników pocztowych. W imieniu ministerstwa handlu stawił się r. min. Wagner, który zabrał głos i wskazał, że kierownik min. handlu z żywem zajęciem bada życzenia urzędników pocztowych. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, wyrażającą żądanie zaprowadzenia 35 lat służby i polecającą kierownictwom stowarzyszeń urzędników pocztowych przedsięwzięcie kroków celem materyalnego polepszenia stosunków i zaprowadzenia pragmatyki służbowej.

Walki na uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń. Przed gmachem uniwersytetu

przyszło do starcia między niemieckimi a słowiańskimi i włoskimi studentami. — Słowiańscy studenci już o godzinie 9 rano obsadzili rampę uniwersytecką i postanowili nie dać się wyprzeć przez studentów niemieckich.

Jeden ze studentów przemówił i oświadczył, że demonstrują oni przeciw niemieckim studentom a nie przeciw niemieckiemu charakterowi uniwersytetu. O godzinie 10 nadeszli niemieccy studenci, strojni w czarno-żółto-czerwone kokardki i szturmem chcieli wyrzucić z uniwersytetu swych słowiańskich kolegów. Policya przeszkodziła temu. (Jak donieśliśmy w poniedziałkowym numerze, uniwersytet wiedeński został zamknięty. Przyp. red.).

Zamknięcie uniwersytetu wiedeńskiego.

Wiedeń. Uniwersytet wiedeński i politechnika mają być na pół roku zamknięte.

Sytuacya w Pradze.

Praga. Socyaliści odbyli wczoraj popołudniu konferencyę w sprawie uchwalenia dalszej taktyki stronnictwa. Postanowiono zaraz wydać odezwę do robotników z oznajmieniem, że komitet wykonawczy uchwalił natychmiast rozpocząć pertraktacye ze wszystkiemi organizacyami robotniczemi bez różnicy narodowości w całem państwie, ułożyć dalsze taktyczne jednolite postępowanie w całem państwie, a ewentualnie proklamować strejk jeneralny. Aż do ukończenia tych pertraktacyj robotnicy mają się wstrzymać od wszelkich strejków i zaniechać dalszych manifestacyj ulicznych, do chwili, dopokąd nie zostaną do tego wszędzie równocześnie wezwani

Na razie mają socyaliści zadowolnić się **obstrukcyą kolejarzy, których konferencya krajowa postanowiła dziś obstrukcyę rozszerzyć na wszystkie koleje czeskie i na wszystkie koleje państwowe w Austryi.** Dalej wezwano zwolenników, by mieli się na ostrożności przed prowokatorami i z całą stanowczością odpornie tam występowano, gdzie mienie prywatne narażone będzie, a naruszana nietykalność szkół, szpitali i innych zakładów kulturalnych i humanitarnych.

Praga. Klub młodoczeski uchwalił wysłać do prezydenta gabinetu telegram a do namiestnika deputacyę z zażaleniem na policyę. Dalej uchwalono zwołać pod przewodnictwem burmistrza Srba naradę wszystkich stronnictw.

Krwawe walki w Pradze.

Obstrukcya na wszystkich kolejach państwowych.

Praga. Urzędownie ogłaszają: Także w ciągu dnia wczorajszego, a zwłaszcza wieczorem, ponowiły się niepokoje w mieście i na przedmieściach. Ogromny tłum śpiewając i hałasując przeciągał ulicami, wybił w kilku miejscach szyby wystawowe kamieniami, co zwłaszcza wśród właścicieli sklepów na bocznych ulicach, wywołało ogromną panikę. Pospiesznie spuszczano rolety sklepowe. Wojsko i żandarmerya opróżniły główne ulice i pozamykało dojścia do nich. Tłum udał się na zgromadzenia i tam dalej demonstruje.

Praga. O godzinie 11 w nocy panował spokój. Wojsko zajęło całe miasto i pilnuje gmachów publicznych, szczególnie więzienia, obawiając się napadu na nie. Tłum w małych grupach krąży po ulicach.

Praga. Krąży tutaj pogłoska, że rząd zamierza ogłosić w Pradze **stan wyjątkowy.** Dotąd ta wiadomość, nie znalazła potwierdzenia.

Przełom na Węgrzech.

Bako. (Węgry). Partya niezawisłości odbyła wczoraj wieczorem zgromadzenie, na którem między innymi obecnym był prezydent Izby posłów Justh i hr. Apponyi. Krytykowali oni program hr. Fejervarego. Mowy ich przerywali socyaliści często okrzykami na korzyść powszechnego prawa głosowania i rewolucyi rosyjskiej. Hr. Apponyi zabrawszy głos, nie mógł przez kwadrans przemawiać skutkiem wrzawy, wywołanej przez socyalistów. W końcu przyszło do bójki między socyalistami a zwolennikami partyi niezawisłości. Po dłuższej utarczce wyparto socyalistów. Prezydent Izby posłów oświadczył, że zachowanie się socyalistów przyznaje słuszność tym, którzy twierdzą, że nie dojrzeli oni jeszcze do powszechnego prawa głosowania. Przyjęto rezolucyę, wyrażającą zaufania koalicyi.

Waraždyn. Na zgromadzeniu partyi prawnej przyszło do starcia z socyalistami. Zgromadzenie to miało za cel, protest przeciw uchwale posłów chorwackich w Riece. — Socyaliści wtargnąwszy na zgromadzenie, wznosili okrzyki na korzyść powszechnego prawa głosowania. Wobec obaw, że przyjdzie do poważnych starć, wojsko było rozstawione w ulicach. Podczas starcia w lokalu zgromadzenia, kilka osób odniosło rany, zadane nożami. — W końcu udało się tłumy rozprószyć.

Arad. Komitet municypalny Aradu na odbytem onegdaj popoł. jeneralnem zgromadzeniu instalował nowego nadżupana Vasarhely. Za zaprzysiężeniem jego oświadczyło się 69 głosów przeciw 25. Po 13 przemowach opozycyjnych dokonano zaprzysiężenia.

Cetynia. Ks. Mykita wydał proklamacye, zarządzające wybory deputatów, którzy zostali powołani na d. 6 grudnia.

Paryż. W Tulonie, Breście i Loriand odbyły się zgromadzenia robotników arsenałów, na których oświadczono się za strejkiem jeneralnym.

Marsylia. Okręt „Indye" przybył tu z Nebogatowem i 3 ros. oficerami na pokładzie. Nebogatow odjechał stąd wczoraj wieczorem przez Frankfurt i Berlin wprost do Petersburga.

Sejm galicyjski.

(Telefonem).

Sejm wobec wypadków w Rosyi.

Na sobotniom posiedzeniu zabrał głos p. Rayski i odczytał następującą deklaracyę:

„Z granic państwa, w którem największe dziedziny ziem naszych, największa część narodu żyje, wyzuta z praw obywatelskich i narodowych, dochodzą wieści, które zdają się zapowiadać doniosłe przemiany i koniec bezprawia.

„W tej chwili, która, da Bóg, może będzie świtem sprawiedliwości dziejowej, my, synowie jednego i nierozdzielnego narodu, zebrani na Sejm w tej dzielnicy, szlemy braciom z dod zaboru rosyjskiego gorące wyrazy nadziei". (Huczne oklaski).

Posiedzenie poniedziałkowe.

Lwow. Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu odczytano pomiędzy innemi wnioski pos. Jahla i Maryewskiego o dodatek drożyźniany dla nauczycieli w Jarosławiu, Podgórzu, Rzeszowie i Wieliczce, oraz interpelacyę Potoczka w sprawie zbyt częstych zmian podręczników szkolnych.

Przystąpiono do dalszego ciągu rozpraw o szkolnictwie ludowem. — zabrał głos ks. Bohaczewski.

Pos. ks. Bohaczewski przemawiał po rusku. Przedstawiał on życzenia Rusinów co do szkół ludowych, krytykował postępowanie Rady szkolnej krajowej wobec nauczycieli Rusinów i żalił się na rzekome krzywdy ruskie oraz domagał się podziału rady szkolnej na dwie sekcye: polską i ruską. Mowca ilustrował swe przemówienie całą masą cyfr i opowiadań.

Poseł br. Adolf Brunicki wykazywał, że około 160.000 dzieci szkolnych w kraju nie pobiera wcale nauki, że wiele budynków szkolnych jest tak lichych, że nauczyciele czemprędzej uciekają gdzie indziej. Wskazywał na to, że wielką uwagę należy zwracać na kwalifikacyę nauczycieli, gdyż nauczyciel, który uczy źle uczy przez kilka lat wyrządza szkodę całemu pokoleniu na długie lata. Niedostatecznem jest przygotowanie kandydatów w seminaryach nauczycielskich. Należy w nich rozszerzyć opiekę nad młodzieżą i powiększyć internaty oraz nauczycieli ludowych kształcić w rolnictwie i gospodarstwie. Religia powinna być głównym czynnikiem wychowania na wsi, dla tego należy więcej zwracać uwagi na naukę religii w w szkole ludowej. Przedstawiał braki w frekwencyi dzieci do szkół ludowych. Należałoby frekwencyę uregulować. Jak z jednej strony ustawa o przymusie szkolnym powinna być łagodnie stosowaną w uwzględnieniu biedy włościan, tak z drugiej strony w wypadkach niedbalstwa powinien być przymus szkolny stosowany bezzwłocznie. Mowca przedłożył kilka rezolucyi w duchu swej mowy.

Różne wiadomości.

Proces rzeźbiarza Dunikowskiego Z Warszawy donoszą:

Opiekunowie córeczki zastrzelonego artysty-malarza Pawliszaka, wytoczyli sprawcy nieszczęścia, profesorowi Dunikowskiemu akcyę o 20.000 rubli.

Niezwykła płodność. „Nowosti" donoszą, że pewna 25 letnia włościanka, w gubernii witebskiej, wydała na świat pięciu chłopaków, zbudowanych normalnie. Niemowlęta żyły tylko 40 godzin. Fenomen ten jest widocznie dziedzicznym u tej kobiety. Ojciec jej bowiem był bliźniakiem, a każda z jego dwóch sióstr porodziła także bliźnięta. Ona sama była już 5 razy w stanie błogosławionym i po dwa kroć wydała na świat bliźnięta.

Nasze podlotki.

Josia:

— Wiesz Lili, jak ja kiedy zdecyduję się wziąć męża, to musi to być jaki książę, hrabia, adwokat, inżynier, lub urzędnik, lub doktor, lub coś takiego!

Drobne ogłoszenia
po 4 halerzy za słowo

Dom piętrowy z ogrodem za 14.000 zł. zaraz do sprzedania w Dębnikach koło Krakowa i 100 morgów gruntu obok Dębicy do parcelacyi. Informacyi udzieli **Jan Bieniek** w Dębicy. 399

POMOCNIK cukierniczy
ekspedyent sklepowy
władający językiem polskim i niemieckim znajdzie stałą posadę.
Oferty pod adresem:
Jan Michalik
397 Kraków,
Cukiernia i Fabryka czekolady.

Koncess. Hala towarowa.
Okrycia damskie
pokrycia na futra, bez gotowe i na zamówienia — poleca
LEOPOLD FADEN
Kraków, ul. Floryańska 26.
I-sze piętro. 368

Hotel Polski
w Krakowie, Floryańska 42
381 (obok Bramy Floryańskiej.)
poleca pokoje dla przejezdnych, ze światłem, usługą i opałem od 2 koron wyżej.

Firma
Niemetz i Ska
w Krakowie, Szewska 2,
poleca główny skład
SINGERA MASZYNY DO SZYCIA 272
sprzedaja na wypłaty lub gotówką z rabatem.
Jedyna pewna **gwarancya** za znakomity wyrób i trwałość jako mechanik specyalista.
Wykonuje naprawy wszelkich systemów maszyn szybko, dokładnie i gruntownie po cenach niskich.
WIELKI SKŁAD części maszynowych.

Kiełbasa wiejska
w Bazarze Spożywczym
Michała Nodzeńskiego
Floryańska l. 40. 406
W niedzielę i święta zamknięte.



Proszę żądać darmo i opłatnie
mój bogato ilustr. cennik, zawierający 1000 rysunków dobrych i tanich zegarków przedmiotów złotych i srebrnych
HANNS KONRAD
PIERWSZA FABRYKA ZEGARKÓW
BRÜX Nr. 1295 (Czechy).
Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. syst. Roskopf patent w skórkow. futerale w raz z łańcuszkiem, zł. 2. Nikl. budzik złr. 1·45, 3 szt. złr. ... — Żadne ryzyko. Zamiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 389

Tylko krótki czas. Za tę cenę jeszcze nie było



Ozdoba dla każdego pokoju!
Wskutek rozwiązania fabryki udało mi się tanio kupić 8000 dywaników ściennych i 11.000 dywaników przed łóżko tak, że mogę wspaniały 367
DYWAN ŚCIENNY Z SZENILLI
na obu stronach całkiem jednaki, w pięknych prawdziwych barwach 100 cm. szeroki, 200 cm długi, w ślicznych deseniach jak: **lwy, psy, rodzina saren, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd kwiaty itp** wysłać po **złr. 2·50** tylko za zaliczką.
Szczególnie polecenia godny dla wilgotnych pokoi, gdyż dywan jest tak grubym, że nie przepuszcza wilgoci.
Piękne dywaniki przed łóżko tylko 70 centów za sztukę.
Pierwszy morawski rozsyłkowy dom towarów
Julius Hoitasch, Göding Nr. 146. (Morawy)
Tysiące podziękowań i ponownych zamówień są d przejrzenia Nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót i zwracam pieniądze.

---

5 K. i więcej zarobku dziennie.



Stowarzyszenie robotnicze wyrobu pończoch maszynowych poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 212
Thos H. Whittick & Co., Prag, Petersplatz 7283.

Znakomite, a jedyne w kraju wyrabiane środki.
„Mleko liliowe" (Eau de Lys) odświeża znakomicie cerę. **Nie pudruje!** Do użycia w każdej chwili.
„Kalodermin" nieztłuszczony środek do wygładzania skóry rąk i twarzy.
„Lavocrin" woda do mycia głowy, „Esencya łopianowa" zapobiegające wypadaniu a powodujące szybki porost włosów.
„Otrąbki migdałowe" z zapachem fiołków do wydelikacenia rąk i twarzy.
„Płyn ułatwiający kręcenie włosów" niezbędny dla pań.
„Odontin" pasta i woda do ust, najlepsze z istniejących i wszelkie środki do pielęgnowania twarzy, włosów i t. p. poleca 246
Pierwsza Drogerya i Perfumerya pod „Lwem"
Główny skład słynnego mydła glycerynowo-benzoesowego pod firmą
„J. WIŚNIEWSKI", Kraków, Stradom 7.

Największy zakład pogrzebowy
JANA WOLNEGO
Główny skład i fabryka trumien
przy ul. św. Tomasza l. 4.
(tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr. 331.
Filia ulica Kopernika l. 6.
Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.
Zakład posiada własne nowe najwspanialsze karawany.
Posiada własne **KATAKOMBY**, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

Chrześcijański Magazyn Mebli
SZCZEPANA ŁOJKA
w Krakowie, ul. Szpitalna 28
(obok Hotelu Pollera)
posiada na składzie kompletne urządzenia pokoi jadalnych, sypialnych i salonów, oraz sofy wszelkiego rodzaju, pokrycia meblowe, materace, portyery, firanki i t. p.
129

R. DITMAR
Kraków, Rynek l. 13
327 poleca:
Lampy wszelkiego rodzaju jako to: do nafty, spirytusu, oliwy i prądu elektrycznego.
Palniki ze siatką do spirytusu same się rozświecające.
Piece naftowe bez rur i komina.
Kuchnie naftowe i spirytusowe.
Naftę nieeksplodującą
salonową i prawdziwą amerykańską.
W abonamencie jak zwykle taniej, od 5 Ltr zwyż z odstawą do domów. CENY TANIE.

ZAKŁAD ŚW. JÓZEFA
DLA OSIEROCONYCH CHŁOPCÓW
w Krakowie, przy ul. Karmelickiej 66.
poleca na sezon jesienny
Szczepy, krzewy i dziczki owocowe, wielki wybór roślin doniczkowych: cebulek kwiatowych, hiacentów, tulipanów, krokusów, etc.; kłęczy konwalii do pędzenia i sadzenia w gruncie.
Cennik jesienny na żądanie przesyła się opłatnie. 326

Przewąchał.

Żona: O ty mnie już nie kochasz, Auguście, bo nawet nie zapytasz się mnie dlaczego ja płaczę!

Mąż: Droga żono, to pytanie mnie zwykle bardzo drogo kosztuje.

Dyplom honorowy na wystawie w Krakowie w r. 1901.
W. SZNAJDROWICZ
KUŚNIERZ
w Krakowie, Rynek Linia A-B l. 45
I-sze piętro, nad apteką „Pod białym orłem".
poleca Szan. P.T. Publ. swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony skład i pracownię, jakoto: **Futra damskie, Rotundy, Żakiety, Peleryny, Saka, Boa, Garnitury, Futra męskie, spacerowe i podróżne, Czapki futrzane oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące. Serdaczki, Kożuszki** damskie, męskie i dziecinne. Oryginalne zakopiańskie GUNIE, Kryniczanki, Węgierki, UŁANKI i sukmanki KOŚCIUSZKOWSKIE, Karazye, Czapki krakowskie, Guńki i kapelusze góralskie. 355
Zamówienia i reperacye uskutecznia w jaknajkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukiem Józefa Fischera w Krakowie.